

W stulecie Towarzystwa Przyjaciół Ciechocinka

Sto lat temu, 26 maja 1906 r. zostało zainicjowane Towarzystwo Przyjaciół Ciechocinka - stowarzyszenie o niezwykłej historii. Jego członkami byli aktywni społecznie ludzie, którym zależało na tym, aby Ciechocinek był nowoczesnym uzdrowiskiem, gdzie tętniłoby życie kulturalne.

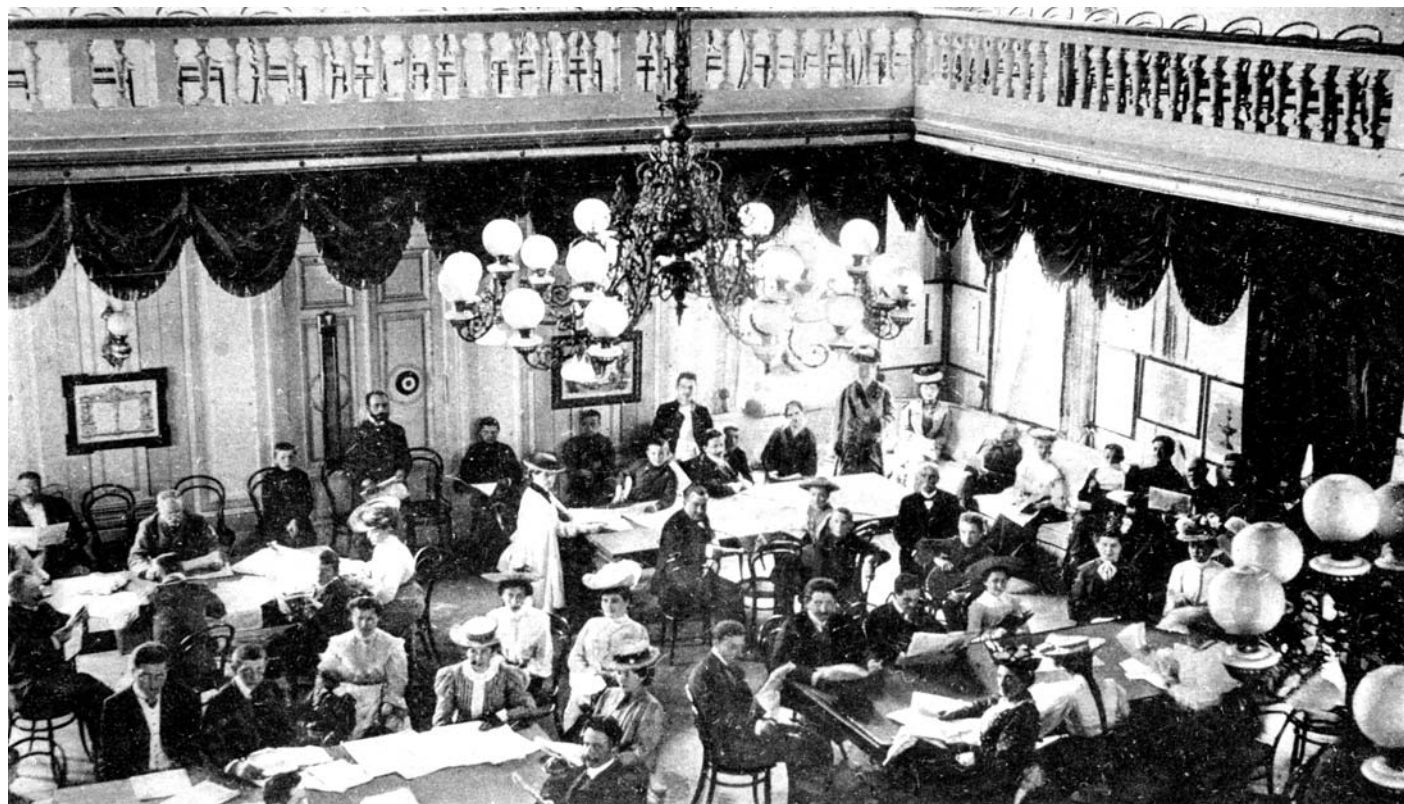
Na początku XX wieku Ciechocinek stał się znaczącym ośrodkiem życia kulturalnego w kraju, w dużej mierze dzięki ludziom, którzy tu bywali, leczyli się lub pracowali. Jednym z nich był dr Leonard Lorentowicz, który przez ponad 30 lat przyjeżdżał na sezon do Ciechocinka, bowiem prowadził tu praktykę lekarską. Leonard Lorentowicz bardzo aktywnie działał w środowisku miejscowych lekarzy. Był członkiem - założycielem Stowarzyszenia Lekarzy Zdrojowych w Ciechocinku. Od 1928 r. co roku organizował Wakacyjne Kursy Lekarskie w uzdrowisku. Dochody z tych imprez były przeznaczone na rozwój biblioteki i czytelnicy. Kochał Ciechocinek, planował budowę własnego sanatorium. Zależało mu na tym, aby uzdrowisko było nowoczesne i znane w Polsce. To właśnie Leonard Lorentowicz był motorem napędowym Towarzystwa Przyjaciół Ciechocinka, którego powstanie zainicjował 26 maja 1906 r. wspólnie z dr. Władysławem Biesiekierskim i dr. Antonim Pyrzem oraz innymi osobami, których podpisy widnieją pod podaniem skierowanym do Naczelnika Warszawskiej Guberni. Założycielami urzędowymi zostali: dr Leonard Lorentowicz, dr Henryk Lubowski i dr Henryk Rouppert. W lipcu 1907 r. odbyło się pierwsze posiedzenie stowarzysze-

nia, zarejestrowanego ustawowo 5 czerwca 1907 r. W wyborach do zarządu Lorentowicz uzyskał największą liczbę głosów, ale pierwszym prezesem został lekarz-senior dr Henryk Lubowski.

Jak pisze Marian Raczyński: Lorentowicz „działał w poczuciu potrzeby stworzenia instytucji, która by zjednoczyła w sobie wszystkie rozproszone i dorywcze usiłowania pojedynczych osób, mające na celu gruntowne zaznajomienie ogółu z urządzeniami i walorami leczniczymi zakładu zdrojowego oraz okazanie gościom udogodnień i uprzyjemnień pobytu w zdrojowisku na wzór istniejących stowarzyszeń zagranicą.”

Dr Leonard Lorentowicz był długoletnim sekretarzem Towarzystwa, a po śmierci Konrada Olchowicza (redaktora naczelnego „Kuriera Warszawskiego”) w 1924 r. – prezesem. Towarzystwo zrzeszało w swoich szeregach wielu sympatyków uzdrowiska oraz wszystkich lekarzy, którzy wówczas praktykowali w Ciechocinku.

W statucie opublikowanym w numerze 13. „Zdrowia Ciechocińskiego” w 1907 r. czytamy: „Towarzystwo Przyjaciół Ciechocinka ma na celu: współdziałanie rozwojowi Ciechocinka pod względem leczniczym, higie-



nicznym i ogólnokulturalnym, opiekę na kuracuszami, ułatwianie i uprzyjemnianie im pobytu w zdrojowisku i upiększanie miejscowości. Dla osiągnięcia swoich celów Towarzystwo ma prawo: nabywać ruchome majątki, przyjmować zapisy i ofiary i prowadzić własny lokal, posiadać i prowadzić własną bibliotekę, czytelnię i muzeum, założyć i prowadzić biuro informacyjne wolnych mieszkań, założyć i prowadzić własną pracownię chemiczno - bakteriologiczną dla dokonywania analiz lekarskich, analiz wód leczniczych, jako też produktów spożywczych, urządzać odczyty i pogadanki popularno - naukowe, wydawać własny organ w Ciechocinku, urządzać koncerty, rauty, bale, zabawy publiczne, wycieczki zbiorowe itd.”

Jak wynika z tego dokumentu, celem TPC było propagowanie kultury i rozrywki, upowszechnianie wiedzy, pomoc kuracuszom spędzającym czas w uzdrowisku. Zgodnie ze statutem została utworzona biblioteka i czytelnia nowości. Organizowano bale, wystawy, odczyty i zebrania towarzyskie połączone z tańcami. Już w sezonie w 1907 r. urządzono wycieczki do Torunia, czyli za granicę (Ciechocinek należał do zaboru rosyjskiego) i do ruin zamku w Bobrownikach i Raciążku. Towarzystwo inicjowało też turnieje tenisowe.

Towarzystwu zależało na wysokim poziomie higieny w uzdrowisku, dlatego opracowano przepisy dla właścicieli will i lokatorów. Przedstawiciele TPC brali też udział w rewizji sanitarnej. Odbył się przegląd dziecięcych i jadłodajni wspólnie z powiatową komisją sanitarną. Zgodnie ze statutem TPC utworzyło także biuro bezpłatnego wynajmu mieszkań na wzór podobnych za granicą.

Członkowie TPC zbierali się 3 razy podczas sezonów letnich i ich uchwały były - w miarę możliwości - wypełniane potem przez Zarząd Zakładu Zdrojowego. O działalności TPC można było czytać na bieżąco z wydawanego od 25 maja 1907 r. „Zdroju Ciechocińskiego”, którego wydawcą - redaktorem był dr Leonard Lorentowicz, a pierwszym odpowiedzialnym redaktorem - kierownikiem dr Juliusz Bandrowski.

W wydaniu w 1908 r. „Pierwszym ilustrowanym przewodniku po Ciechocinku i okolicy” w rozdziale „Życie intelektualne i ruch towarzyski” Juliusz Bandrowski pisze: „pełna inicjatywy redakcja „Zdroju” (willa „Hygiea” ul. Parkowa) daje nie tylko obszerne wskazówki zdrowotne, życiowe i towarzyskie, jako organ Towarzystwa Przyjaciół Ciechocinka, ale sama podejmuje i urządza specjalne wieczory, spacer i wycieczki krajoznawcze, cieszące się udziałem dziesiątek i setek osób, jako też zasłużonym, powszechnym uznaniem. Ze wskazówkami „Zdroju Ciechocińskiego” można też znakomicie, bo z pożytkiem i przyjemnością, wyzyskać czas wolny od leczniczych zabiegów, rozdzielając go między lekturę pism czy książek (kantory „Zdroju” ma wszystkie pisma i wydawnictwa), zabawy towarzyskie i rozrywki higieniczne na świeżym powietrzu. (...) Zetknięcie się i wymianę towarzyską ułatwiają zebrania, artystyczne wieczory i zabawy z tańcami, urządzone przez ruchliwe Towarzystwo Przyjaciół Ciechocinka.”

W czerwcu 1908 r. Towarzystwo zorganizowało Pierwszą Krajową Wystawę Zdrojową o tematyce balneologicznej, w której wzięło udział wielu wystawców z uzdrowisk polskich i zagranicznych. Skorzystano z eksponatów zebranych na wystawie we Lwowie, gdzie zakład ciechociński otrzymał dyplom honorowy. Wystawa była połączona ze Zjazdem Lekarzy, na który przybyło ponad stu lekarzy ze wszystkich zaborów. Dochód



Bon z pieczęcią TPC z 1914 roku.

z wystawy wyniósł 1300 rubli i został przeznaczony na rzecz założonego muzeum, które zostało, niestety, zniszczone przez Niemców podczas okupacji Ciechocinka. Okazy muzealne napływały powoli. F. Makowski pisze, że były wśród nich: „piękne i jedyne w swoim rodzaju zbiory soli i skał mioceniskich, dar zarządów salinarnych w Bochni, Wieliczce i Kałuszu. Okazy powyższe umieszczone są w ozdobnej gablocie, znajdującej się tymczasowo w czytelni panny Myszczyńskiej przy ul. Wysokiej w domu hr. Wodzińskiego.” Mieściła się tam również biblioteka TPC.

Kiedy wybuchła I wojna światowa, Towarzystwo Przyjaciół Ciechocinka zgodnie ze statutem zaopiekowało się kuracuszami, których trzeba było ewakuować do miejsc stałego zamieszkania. W ciągu sierpnia 1914 r. wywieziono około 5000 osób! Na czele Tymczasowego Komitetu Bezpieczeństwa Publicznego w Ciechocinku stanął dr Leonard Lorentowicz. Kiedy okazało się, że zaborcy wywieźli w głąb Rosji kasy skarbowe, TPC wypuściło bony ze swoimi pieczęciami, opatrzone podpisami prezesa Leonarda Lorentowicza i dyrektora Zakładu Zdrojowego Mariana Raczyńskiego, będące środkiem płatniczym w mieście. Jak pisze Raczyński: „Bony te kursowały z powodzeniem w Ciechocinku dopóki marki niemieckie nie wyrugowały ich z obiegu.”

Członkowie Towarzystwa Przyjaciół Ciechocinka wystąpili też 11 maja 1916 r. z podaniem do Cesarsko-Niemieckiego Zarządu Cywilnego, prosząc o wprowadzenie udogodnień dla kuracjuszy przed sezonem rozpoczynającym się 1 czerwca 1916 r. Chodziło o zniesienie dla kuracjuszy cen biletów, dla dzieci zaś do lat 10 - o przyznanie połowy ceny biletu dla dorosłych oraz o przepustki rodzinne, proporcjonalnie tańsze. Podpisani (m. in. Leonard Lorentowicz, dr Ignacy Dembicki, dr Wacław Rydzkowski) wystąpili z prośbą o zorganizowanie bezpośredniego i częstego połączenia kolejowego z Warszawy do Ciechocinka i ułatwienia komunikacji wodnej parostatkami na Wiśle.

Po odzyskaniu niepodległości w 1918 r. Towarzystwo Przyjaciół Ciechocinka kontynuowało swoją działalność, podejmując różne akcje na rzecz rozwoju kulturalnego i towarzyskiego. Organizowano koncerty. Nie brakowało też loterii, odczytów, dancingów, reuinionów. O tym, że członkowie Towarzystwa Przyjaciół Ciechocinka starali się o jak największe udogodnienia i uprzyjemnienia gościom kąpielowym pobytu w zdrojowisku, niech świadczy protokół z Walnego Zgromadzenia TPC z 17 czerwca 1925 r. Wśród wniosków

znalazły się na przykład te: „zasilać prasę stałymi komunikatami o Ciechocinku nadsyłanymi w ciągu całego roku, a nie tylko w okresie przedsezonowym, zwrócić się do Towarzystwa Krajoznawczego o wydelegowanie przedstawiciela w charakterze przewodnika, zwrócić się do Towarzystwa Zjednoczonej Żeglugi w Warszawie, aby wydzierżawiono Ciechocinkowi na lato jedną lub dwie motorówki do zamierzonych wycieczek Wisłą.” Dbano również o ceny usług. Postulowano na przykład, aby „podjąć starania w celu wydatnego zniżenia cen i zrównania ich z cenami kąpielni w zdrojowiskach zagranicznych”.

Z kolei w nr 13. „Zdroju Ciechocińskiego” z 1925 r. został zamieszczony protokół XX Walnego Zebrania Towarzystwa Przyjaciół Ciechocinka. Członkowie TPC m. in. wskazywali na pewne istniejące braki w dziedzinie sanitarnej i estetycznej. Zwrócono uwagę na zaniedbanie parków: Tężniowego i Sosnowego, plaży ciechocińskiej nad Wisłą, niedostatecznego polewania i oświetlenia ulic, przestrzegania czystości w ustępach dworców, poruszono też sprawę napiwków dla kąpielowych i potrzebę zachowania ciszy nocnej, bowiem „jedną z większych bolączek to brak kultury powracających balowiczów, którzy śpiewami i przekrzykiwaniem się nie dają spać spokojnym kuracjom.” Postulaty zebranych zostały potraktowane poważnie i TPC uchwaliło 12 spraw. Większość z nich dotyczyła warunków higienicznych i przestrzegania obowiązujących przepisów sanitarnych. Celem było zapewnienie gościom „koniecznych wygód, czystości i w ogóle pierwszorzędnych warunków zdrowotnych”.

W dworku „Ormuz” funkcjonowała czytelnia, która posiadała 5 000 tomów, nowości w czterech językach – jak głosiła informacja zamieszczona w numerze 13. z 1926 r. „Zdroju Ciechocińskiego”

W roku 1926 na XXI Walnym Zgromadzeniu członków Towarzystwa Przyjaciół Ciechocinka stwierdzono, że: „bez kanalizacji, osuszenia terenu, budowy domu zdrojowego, ostatecznego dokończenia wodociągu Ciechocinkowi grozi nieunikniony upadek przy konkurencji ze strony wzorowo urządzonych zdrojowisk obcych.” Postulowano też umieszczenie poczty głównej bliżej centrum oraz „urządzenie między tężniami placu wychowania fizycznego z rozlicznymi boiskami, kąpielami słonecznymi, natryskami.” Wskazywano na brak lokalu klubowego Towarzystwa, „gdzie by mogła się zbierać wieczorami rozproszona po willach inteligencja polska”. Ponownie wybrano też „stały Komitet Rozrywkowy, którego zadaniem będzie troska o możliwie wysoki poziom artystyczny zabaw i rozrywek urządzanych w Ciechocinku oraz o ustalenie terminów poszczególnych zabaw.”

Towarzystwo Przyjaciół Ciechocinka działało do września 1939 r. Niestety, nie zachowały się dokumenty z lat 30. XX wieku. Rozproszone informacje można odnaleźć w prasie lokalnej, która wychodziła tylko sezonowo i nieregularnie.

Po II wojnie światowej TPC zostało reaktywowane w 1965 r. O działalności Towarzystwa w czasach PRL i po 1989 r. pisaliśmy już niejednokrotnie na łamach „Zdroju Ciechocińskiego”.

Ostatnio TPC urządza wernisaże, wystawy, wieczory artystyczne i koncerty. Niedawno odsłonięte tablice pamiątkowe i pomniki nie tylko przyczyniają się do uwiecznienia osób zasłużonych dla Ciechocinka, lecz także upowszechniają wiedzę o historii uzdrowiska i stanowią jeden z walorów turystycznych. Należy też dodać, że członkowie TPC wielokrotnie podejmowali

na łamach prasy regionalnej i krajowej szereg tematów mających na celu popularyzację Ciechocinka jako uzdrowiska i miejscowości, w której warto spędzić wolny czas.

W tekście wykorzystałam nigdy niepublikowane materiały archiwalne i fragmenty książek: J. Bandrowskiego Pierwszy ilustrowany przewodnik po Ciechocinku, Warszawa 1908, F. Makowskiego Informator Ciechociński Ilustrowany z planikiem sytuacyjnym osady, Warszawa 1910 i M. Raczyńskiego Materiały do historii Ciechocinka, Warszawa 1935 oraz publikacje z przedwojennej prasy lokalnej. W artykule starałam się ukazać, że początki TPC były zupełnie inne niż dotąd sądzono. Niedawne publikacje odwołują się nie do dokumentów, lecz powielają nieprawdziwe informacje. Mam nadzieję, że powstająca książka o TPC da prawdziwy obraz dziejów Towarzystwa.

Aldona Nocna



KANTATA NA 100 LECIE TOWARZYSTWA PRYJACIÓŁ CIECHOCINKA

Ratujemy wspomnienia, ratujemy ich treść
Zachowajmy je dla pokoleń, oddajmy im cześć
Dlatego człowiek by zachować wspomnienia
Tworzył kluby i stowarzyszenia
Lat temu sto, w tej leczniczej osadzie
Spotkali się zaciśni obywatele na wspólnej naradzie
Owoce tego historycznego posiedzenia
Było utrwalenie przeszłości naszego pokolenia
Aby przeszłość Uzdrowiska była ludziom bliska
Założyli Towarzystwo Przyjaciół Ciechocinka – miasta Uzdrowiska
Pochodzili z Ciechocinka, Raciążka, może z okolicznych wsi
Godni naszej pamięci szacunku i czci
Przez Ciehocinek cichy i spokojny
Przetoczyły się dwie światowe wojny
Towarzystwo mimo to przetrwało
Do pożytecznych działań nas inspirowało
Ono nadal prężnie się rozwija
Właśnie w tym roku już mu sto lat mija,
Jest to zasługa miejscowych działaczy
Pan Burmistrz o ich zasługach pewnie wspomnieć raczy
To dla towarzystwa dzień wzniosły i wspaniały
Okazja by się posypały dyplomy i pochwały
Jest obecny wśród nas niezwykły człek
Chociaż mu dawno minął brylantowy wiek
On z zapałem młodzieńca do każdej pracy się zabiera
Wiecie kogo mam na myśli - oczywiście Pana Skorwidera
Piękny jubileusz uczci toastem nasza Krystynka
Niech żyje następne 100 lat Towarzystwo Przyjaciół Ciechocinka

Cz. Żywiczka